Nr 97 Kraków, piątek 29 kwietnia 1910. Rocznik XIX.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., $2^1/_2$ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Konto czekowe Nr 34.095.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. Telef. Nr. 754)

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — **Nadesłane** od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal., śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. za każdy raz. — **Załączniki** (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Baczność! Towarzysze i Towarzyszki!

W Święto 1 Maja

odbędzie się

w Krakowie

Uroczyste Zgromadzenie

w teatrze ludowym

(ul. Rajska).

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Zagajenie i wybór prezydyum.
2. Międzynarodowe braterstwo.
3. Ośmiogodzinny dzień pracy i ustawodawstwo ochronne.
4. Powszechne, równe, bezpośrednie i tajne prawo głosowania do sejmu i gmin.

Początek zgromadzenia o godzinie 10 rano.

Po zgromadzeniu

pochód demonstracyjny

ulicami Rajską, Karmelicką, Dunajewskiego, Basztową, Sławkowską, Rynkiem Linią A-B pod pomnik Mickiewicza.

Po południu

FESTYN LUDOWY

w Parku dra Jordana.

Początek zabawy o godzinie 2 po południu.

Wstęp **30** h, dzieci **10** h.

Wzywamy Was Towarzysze i Towarzyszki do wzięcia masowego udziału tak w zgromadzeniu jak i festynie.

Niech żyje 1 Maja!

Pochody z gmin podmiejskich.

Punkty zborne:

Pochody wyruszą o godz. 9 rano z następujących gmin:

Czarna Wieś z ogrodu p. Goldberga.
Dębniki z lokalu Czytelni robotniczej.
Dąbie z lokalu Czytelni robotniczej.
Zwierzyniec z lokalu p. Fischlera.
Półwsie ul. Kościuszki L. 15.
Prądnik Czerwony i **Rakowice** z lokalu p. Rothweina (Prądnik Czerwony L. 203).
Krowodrza na wolnym placu tuż obok wału kolejowego.
Nowa Wieś i **Łobzów** z ogrodu p. Singera (Łobzów L. 89).

Towarzyszki i Towarzysze, jawcie się jak najliczniej!

Organizacya tytoniowych i **organizacya kobiet P. P. S. D.** z lokalu Związku stow. rob. (ul. Zwierzyniecka 10).
Organizacya murarzy z pod budynku miejskiej Kasy chorych (ul. Dunajewskiego 5).

W Podgórzu

odbędzie się o godzinie $8^1/_2$ rano

zgromadzenie ludowe

w Domu Robotniczym (plac Serkowskiego).

Po zgromadzeniu **pochód demonstracyjny** do Krakowa.

Wieczorem o godz. 8 **zabawa** w Domu Robotniczym.

Za pruskim wzorem.

Nieustająca komisya dla reformy w sejmie galicyjskim, należeć będzie kiedyś do pomników rozkładu i nędzy galicyjskiej polityki krajowej. Komisya ta została wyposażoną w „permanencyę“ za pomocą osobnej ustawy, aby mogła do jesiennej sesyi sejmowej przygotować jakiś projekt, bo sam sejm podobnego projektu nie ma. Zdawałoby się zatem, że komisya będzie obradowała, co chyba nie jest nadmiernem i nieuzasadnionem żądaniem wobec komisyi „nieustającej“...

Tymczasem komisya nie obraduje. Poprostu nie obraduje, bo jej przewodniczący p. Głąbiński nie zwołuje. A jest on, jak i jego partya, gorącym (!) zwolennikiem reformy wyborczej! Ci ludzie przecież demonstrowali przed sejmem, zupełnie jak „beznarodowi“ socyaliści demonstrowali, wygłaszali mowy i t. d. za czteroprzymiotnikowem prawem głosowania do sejmu... A teraz ich wódz nie chce zwołać ani jednego posiedzenia komisyi! Jest to tak „endeckie“, że słowa jednego tracić szkoda więcej na scharakteryzowanie partyi i człowieka.

Zamiast komisyi obraduje za to subkomitet, przez nią wybrany. Ala jaka matka, takie i dziecko. Ów subkomitet jest przedewszystkiem tajnym, to znaczy nikt nie śmie wiedzieć, co też tam się dzieje, zwłaszcza, że się — nic nie dzieje...

Zbiera się on w odstępach jednego miesiąca na dwie godziny. Co robi? To trudno powiedzieć, ale poleca zbierać stare daty statystyczne krajowemu urzędowi statystycznemu, który słynie w Europie z tego, że porządnych i ścisłych dat nie posiada. Subkomitet przyjmuje zatem do wiadomości owe sławne daty statystyczne urzędnika Wydziału krajowego i odracza się znowu na miesiąc.

Ponieważ jednak wysłuchanie urzędnika nie zabiera całych dwóch godzin czasu, więc konserwatyści zabijają resztę przemówieniami do protokółu z ostatniego posiedzenia!

Za miesiąc powtórzy się zapewne po raz trzeci ta sama budująca historya.

A równocześnie p. Głąbiński w komisyi finansowej w parlamencie domaga się nowych podatków od parlamentu, aby obdarować bankrutujący sejm szlachecki. Pilno mu do pieniędzy obywateli galicyjskich (chodzi o podatek od wódki) dla załatania bezradnego finansowego sejmu, pilno mu do zwiększania ciężarów publicznych, podczas kiedy z wymiarem praw urządza się we Lwowie krwawe pośmiewisko.

Ci panowie bawią się w taki sposób na scenie polityki krajowej, jak gdyby wcale widzów nie mieli; jak gdyby warstwy, wyzute z praw i ograbiane z grosza równocześnie, nie widziały, co się tam w gmachu sejmowym dzieje.

Jak gdyby ich dzisiejsza wygodna pozycya, oparta na krzywdzie robotniczej, wieki trwać miała i jak gdyby nie było kiedyś porachunku za to, co oni dziś wyprawiają...

Niech się bawią.

Odpowiedź młodzieży w sprawie bojkotu.

W odpowiedzi ugodowcom i „Nowej Reformie“, solidaryzującym się w duchu antybojkotowym, wydała młodzież narodowo-demokratyczna w formie odbitki z „Zarzewia“ broszurkę, nicującą sofizmaty antybojkotowe.

Z broszurki owej zacytujemy nieco cyfr i rozumowań.

Antybojkotowe głosy w pierwszym rzędzie podnoszą, iż Królestwo, skutkiem bojkotu uniwersytetu i politechniki warszawskiej, wyjałowieje pod względem liczby inteligencyi, że kształcenie się zagraniczne, jako rzecz bardziej luksusowa, zmniejsza zastępy studyujących. Argument ten, o ile się go słucha z przymkniętemi na cyfry oczyma, wydaje się wcale mocno zbudowanym. Cyfry wszakże, na które nacisk kładzie broszurka, ten argument podstępny obalają.

Wynika z nich, że młodzież nie cofa się przed uciążliwszymi warunkami studyów zagranicznych, przed wiszącą nad nią koniecznością następnej nostryfikacyi dyplomów, że uniwersytecka frekwencya młodzieży zakordonowej zagranicą znacznie przerasta dawniejszą — na uniwersytecie i politechnice warszawskiej, gdy te były głównemi zbiorowiskami, w których się owa młodzież skupiała.

Broszurka, przez nas cytowana, przytacza, iż w okresie przedbojkotowym, w pierwszem półroczu 1903/4 roku szkolnego, liczył uniwersytet warszawski 1611 słuchaczów, w tej liczbie Polaków 1000, politechnika zaś (dnia 1 stycznia 1904 r.) 983 studentów, w czem Polaków około 700, co w sumie dawałoby około 1700 studentów Polaków (w przeciwieństwie do fantastycznych obliczeń prasy antybojkotowej).

Tymczasem w r. 1907 według zestawień „Zjednoczenia towarzystw młodzieży polskiej“, studyowało za granicą w Niemczech, Francyi, Szwajcaryi, w Wiedniu, Pradze i Galicyi łącznie 3837 studentów z Królestwa, z czego na samą wszechnicę Jagiellońską przypadało 878, a na uniwersytet lwowski 200, czyli że w sumie otrzymujemy z obu uniwersytetów galicyjskich już więcej, niżli w r. 1904 liczył Polaków uniwersytet warszawski. Ale nietylko ilościowo, lecz i jakościowo zyskało wykształcenie młodzieży z Królestwa, gdyż uniwersytet warszawski nawet wśród wyższych szkół rosyjskich figurował na szarym końcu, jako upośledzony w najlichsze siły profesorskie... Tem mniej stawiać go można na równi z zakładami naukowymi poza granicami Rosyi; tak samo, jak nie można prywatnych szkół polskich, związanych z ideą bojkotu, porównywać z temi mordowniami, jakiemi dla rozwiniętego i wrażliwego dziecka były rządowe gimnazya rosyjskie.

Przeciwnicy bojkotu oprócz przywoływania względów utylitarnych przybierają częstokroć i pozy obywatelskie: ubolewają, że nieobecność młodzieży uniwersyteckiej w Warszawie w obecnej chwili prostracyi pozbawia kraj żywiołów młodszych, mniej zniechęconych, pełniejszych życia i wiary...

Słowem: brak ustawicznego dowozu krwi młodej, któraby zwapnionym żyłom starszej generacyi szybszego dodała tętna. Lecz pytanie, czy taka transfuzya nie byłaby gospodarką nieoględną? Czy młodzież nie demoralizowałaby się bardziej w otoczeniu upadłem na duchu, niżby jej wpływ to otoczenie mógł elektryzować.

Te refleksye nasuwa ona broszurka, która wyszła bardzo na czasie wobec nowego podniesienia głosu przez ugodowców i sekundującą im „N. Reformę“.

Mowa tow. posła Liebermana,

wygłoszona w parlamencie dnia 22 b. m. w dyskusyi nad 220-millionową pożyczką.

(Dokończenie).

Rola Steinwendera.

Nikt w Galicyi nie wątpi, że Koło polskie dla intrygi zwaliło na ludność nowe wielkie ciężary. Wprawdzie w ostatniej chwili wysunięto p. Steinwendera, jako głównego sprawozdawcę. W Kole polskiem góry stękały, a zjawiła się nie legendarna mysz, ale p. Steinwender. (Wesołość). Mam wrażenie, że tak pan zawsze jak sęp krąży nad parlamentem i ledwie pojawi się jakaś kwestya finansowa, jakaś finansowa trudność, rzuca się z wyso-

UPTON SINCLAIR.

GIEŁDZIARZE.

— Rozumiem — rzekł Allan sucho. — Wspaniały plan. Ileż ty masz za twoją pomoc dostać?

— Dostałem dziesięć tysięcy dolarów zaliczki. Prócz tego mam dostać pięć procent od ilości dostaw zawarowanych kontraktem w pierwszym roku, bez względu na ich wielkość. Gamble sądzi, że zapotrzebowanie będzie wynosiło nie mniej, jak na sumę pół miliona dolarów. Jak widzisz, rzecz warta była zachodu!

I Oliwier zaśmiał się chytrze.

— Jutro wraca ta beczka łoju do domu — dodał. — Nie zobaczę więc mojej złotonośnej kurki wcześniej, aż — będzie mogła swe „utalentowane“ córy wyprowadzić na targ — z całą ufnością, że popyt znajdą!

ROZDZIAŁ XIV.

Montague powrócił do Nowego Jorku i zagłębił się w zwykłą swą pracę. Wybory, które miały go uczynić prezydentem kolei północnej Missisipi, miały się odbyć dopiero za miesiąc. Do tego czasu miał aż nadto do czynienia. Sprawy kolei wymagały jego stałej obecności w Missisipi, musiał więc przedtem ukończyć różne sprawy zatrzymujące go w Nowym Jorku. Musiał też zapoznać się bliżej z pracą, która go, jako przyszłego kierownika kolei oczekiwała. Za pośrednictwem generała Prentice'a został przedstawiony prezydentowi jednej z największych zaatlantyckich kolei i studyował pilnie jego oficyalny system biurowy. Następnie wyruszył na Południe dla zbadania prac mierniczych i porozumienia się z inżynierami, zajętymi przy tej czynności.

Price zaś rozpoczął swe czynności, tyczące się objęcia kontroli kolei północnej Missisipi bez żadnych dla starego zarządu kolei względów. Pewnego dnia wezwał do siebie Allana i poznał go z niejakim panem Haskins, który miał zostać wiceprezydentem ich kolei. Haskins był dawniej generalnym dyrektorem południowej kolei Tennessee. Price przedstawił go Allanowi jako wytrawnego kolejarza, na którego w każdym wypadku spuścić się można.

Był to szczupły, nerwowy i mały człowieczek, o bardzo żywym temperamencie, odzywający się stale tonem sarkastycznym. Był jednym z tych, co uznawali wszędzie i zawsze działanie „cudotwórczej siły“ łapówek i w rozmowie z nim dowiedział się Allan wielu nowych szczegółów z za kulisów kolejowych zarządów. Dowiedział się naprzykład, że przy układaniu kosztorysów budowy kolei wielką rolę odgrywają w budżecie sumy, przeznaczone na łapówki dla urzędników danego obwodu, przez który ma być kolej przeprowadzoną. I nawet w danych wypadkach nie myślano o innych sposobach uzyskania pozwolenia na przeprowadzenie trasy.

Montague zżymał się w głębi duszy na te fakty, lecz nie powiedział nic.

Następnie dowiedział się, że cały żelazny materyał, potrzebny dla ich nowej kolei, dostarczyć ma Towarzystwo stalowe Missisipi i że ceny, które na ten cel w budżet wstawiono, były nadmiernie wysokie. Nie bez obawy myślał o tem, że dla sekretarza i kasyera kolei nie ustanowiono żadnej stałej płacy, ponieważ obaj byli krewniakami Price'a.

Wkońcu, mimo wewnętrznych skrupułów i obaw, zgodził się na projekty Price'a. Lecz na dziesięć dni przed wyborami zarządu zdarzył się wypadek, który wytrącił Allana ze sztucznej równowagi i wywołał pierwszy z jego stopy głośny protest.

W biurze Allana pojawił się Haskins i przedstawił mu oszacowania inżynierów, oraz własne obliczenia kosztów budowy nowej linii. Większa część pozycyj była o wiele wyższą od tych, które sam Allan obliczył.

— Powinniśmy raczej te kontrakty skreślić — rzekł Allan, wskazując na niektóre pozycye.

— Moglibyśmy, co prawda — odrzekł Haskins — lecz te zamówienia są przeznaczone specyalnie dla Towarzystwa „Hill Manufacturing“.

— Nie rozumiem pana — mówił Allan. — Sądziłem, że z naszej strony został ogłoszony publiczny konkurs na dostawy.

— Tak jest; lecz wspomniane Towarzystwo musi mimo to otrzymać zamówienia.

— Czy pan nie uważa, że powinien je otrzymać ten, kto najtańszą dla nas przedstawia ofertę?

— Nie sądzę — odparł Haskins.

— Czy dał panu Price jakieś zlecenia w tym względzie?

— Tak jest.

— Lecz ja nic o tem nie wiem — rzekł Allan. — Nie rozumiem zgoła, co kryje się za tem Towarzystwem Hill Manufacturing.

Haskins się uśmiechnął.

— Proszę pana — rzekł — wszak Towarzystwo to sam Price założył.

Allan spojrzał na niego z największem zdumieniem.

— Sam Price... — bąknął półgłosem do siebie.

— Kuzyn Price'a jest prezydentem tego Towarzystwa — objaśnił go Haskins.

— Czy to nowo założone Towarzystwo? — zapytał Allan.

— Założone specyalnie dla naszego przedsięwzięcia — rzekł się ironicznie Haskins.

— A cóż ono wytwarza?

— Nic; sprzedaje tylko.

(Dalszy ciąg nastąpi).

kości prosto w zamęt, ażeby dla ministra finansów żer zdobyć. (Żywa wesołość i brawa).

Słyszeliście mowę, którą on rozpoczął debatę; dał nam bardzo piękną lekcyę o wszelkich możliwych systemach finansowych, o konserwatywnym, postępowym, anonimowym itd., ale cyfry co do potrzeb wojskowych są dla niego „terra incognita“ — przynajmniej tak udaje. Sam powiedział, że nie wie, na co pieniądze wydano, że nie widział żadnych rachunków, nic mu nie przedłożono, niczego nie sprawdził, a każda cyfra ministra wojny przemawia do niego słowami Lohengrina: Nie śmiesz mnie nigdy pytać, skąd pochodzę! (Wesołość). I tak samo on mówił do Izby: Nie śmiecie mnie nigdy pytać, skąd to pochodzi, bo ja sam tego nie wiem. (Wesołość).

Żer armatni.

P. Steinwender opowiadał nam, że rozmyśla nad tem, czy w Serbii istnieje flota (Wesołość), ponieważ z okazyi aneksyi wydano 54 milionów na flotę wojenną. Pozwólcie więc — skoro tak wiele milionów wydano na flotę — postawić pytanie: czy istnieje austryacka flota wojenna?

Czy czytaliście, co przed dwoma miesiącami powiedział kontradmirał Chiari? „Na wypadek wojny austryacka flota wchodzi w rachubę tylko jako żer dla armat“.

Panowie! Zanadto kosztownym jest ten żer, po morzu pływający! Skoro po wydaniu tak wielu milionów, flota austryacka nie ma żadnej wartości wojennej, to uzasadnione jest pytanie, czy ona wogóle istnieje? (Potakiwania).

Sądzę, że tu długie mowy opozycyi pozostaną zupełnie bez wpływu na końcowy rezultat sprawy. Panowie bankierzy stoją już u wrót parlamentu, ażeby się dobrze obłowić przy nowej pożyczce, a tu w Izbie panowie pałają żądzą natychmiastowego załatwienia drugiego i trzeciego czytania. Wiem, moi panowie, że żadne mowy tu nie pomogą; chodzi raczej o dalszą przyszłość. Sprawa pożyczki jest już jakby załatwiona.

Jednolitość planu finansowego.

Chodzi o plan finansowy, który teraz komisya finansowa ma przestudyować i załatwić. Komisya będzie pracowała bez przerwy, także w czasie greckich feryj świątecznych. Ale p. Gessmann powiedział dzisiaj, że planowi finansowemu brak jednolitości. Ja natomiast sądzę, że ta jednolitość istnieje. Punktem ciężkości planu finansowego jest pośrednie opodatkowanie klas pracujących (Tak jest!), a wszystko inne, to czczy frazes. W jednej sprawie pogodziły się już wszystkie partye, mianowicie w sprawie podatku od wódki; na ten podatek mówią wszystkie partye, nawet Koło polskie, swoje: tak i amen, chociaż podatek od wódki najwięcej zaciąży na ludności galicyjskiej.

Najwyższy podatek pośredni.

Co do innych podatków, niema między panami zgody. Ale to powinni rozważyć, że opodatkowanie pośrednie u nas jest najwyższem opodatkowaniem w Europie. W absolutystycznej Rosyi podatek pośredni wynosi 23 K 14 h od głowy, w Niemczech, gdzie potrzeby wojskowe są znacznie wyższe, niż u nas, 31 K 80 h, a w Austryi 35 K 8 h.

Więc najwyższy podatek pośredni mamy w Austryi. Wobec tego byłby najwyższy czas, ażeby administracya finansów zarzuciła wreszcie swoją nieśmiałość i tchórzliwość wobec klas posiadających. Jeżeli panowie zechcecie stworzyć sprawiedliwy, demokratyczny plan finansowy — będziemy wam w tem pomocni; ale do obarczania warstw pracujących nowymi ciężarami, socyalni demokraci nigdy skłonić się nie dadzą! (Bardzo słusznie!)

„Patrzmy na Anglię!“

Pan Gessmann odbył dziś w swej mowie podróż naokoło świata, opowiadał nam o włoskich, szwajcarskich i innych stosunkach, a zwłaszcza powtarzał refren: Moi panowie, patrzcie na Anglię, patrzcie, co tam się dzieje! Z drugiej strony p. Biliński dał w swem przemówieniu do poznania, że demokratyczny plan finansowy może się rozbić o opór Izby panów; pan minister finansów zaczyna nad naszemi głowami wywijać batem Izby panów. A w tej Anglii, na którą powołuje się p. Gessmann, administracyą finansów kieruje człowiek, który w walce o swobodę decydowania ludu w kwestyach podatkowych stanął na czele parlamentu. (Potakiwania). W walce między Izbą niższą i wyższą o to, kto ma mieć prawo decyzyi, stanął minister finansów razem z ludem i demokracyą.

Trzeba demokratycznych reform!

Jak powiedziałem, jeżeli panowie chcecie demokratycznych reform finansowych, pomożemy je wam przeprowadzić, wbrew oporowi Izby panów; zwyciężymy Izbę panów tak samo, jak ją zwyciężyliśmy w sprawie reformy prawa wyborczego.

Jeżeli panowie chcecie wielkich reform społecznych, wielkich dzieł kultury, jeżeli od bogatych i możnych chcecie zażądać nowych podatków bezpośrednich, to macie naszą pomoc upewnioną. Ale militaryzmowi i biurokratyzmowi nie damy nowego żeru.

„Narzucony militaryzm“.

Pan Gessmann powiedział dzisiaj, że on także jest wrogiem militaryzmu, ale militaryzm został Austryi narzucony przez wzajemne prześciganie się na tem polu mocarstw. Otóż jeżeli prawdą jest, że militaryzm powstał z powodu licytacyi wielkich mocarstw, to w tej licytacyi Austrya nigdy nie będzie górą. Jest wiadomem, że zamieszanie w finansach wywołane zostało jedynie przez aneksyę. Przez 30 lat zadawalaliśmy się okupacyą i pod tym tytułem można było oba te kraje po wieczne czasy zatrzymać. Jeżeli się pytamy, kto nas zmusił do zmiany tytułu okupacyi na aneksyę, to jest na to tylko ta odpowiedź: niedołęstwo ministrów austryackich. (Żywe oklaski).

Zbliżam się ku końcowi i zapytuję, jaki jest rezultat walki o pożyczkę, trwającej już od dwóch tygodni?

Co wykazała walka o pożyczkę?

Przedewszystkiem większość pokazała w tej walce, że zawsze potrafi odważnie wystąpić w obronie rządu, ale tylko bardzo wstydliwie i nieśmiało może oponować przeciw rządowi. Większość ta przyczyniła się do tego, że jedno z najważniejszych praw konstytucyjnych Izby zostało podeptane, prawo upoważnienia do wydatków państwowych i kontroli nad nimi. (Żywe brawa i oklaski).

Drugim rezultatem walki o pożyczkę jest fakt, że rząd opuszcza pole walki z zupełnie podkopaną powagą. Odwrót rządu w sprawie deficytu pozbawił go resztki powagi. I od tego niezdolnego rządu domaga się Izba wielkiej reformy administracyi!

Do rządzenia wystarcza większość, do administracyi trzeba talentu i uczciwości. (Oklaski). Ponieważ jednakże temu rządowi brak talentu i uczciwości, socyalni demokraci nie w celu robienia opozycyi, ale z czysto rzeczowych powodów odmówią mu każdego halerza. (Żywe brawa i oklaski. Mowca odbiera gratulacye).

Z komisyj parlamentarnych.

Wiedeń, 28 kwietnia.

Komisya dla ubezpieczenia społecznego załatwiła wczoraj §§ 7 do 15 przedłożenia o ubezpieczeniu socyalnem. Następne posiedzenie odbędzie się **6 maja.**

Komisya budżetowa.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej poseł ks. Szillinger nawoływał rząd do uporządkowania stosunków, które teraz są bez wyjścia.

Poseł dr Kramarz wyraził nadzieję, że ze zniknięciem szefa sekcyi z prezydyum ministrów (Siegharta) zniknie także rząd uboczny. Następnie omawiał stanowisko ministrów-rodaków i potępił szowinistyczną politykę Niemców. Stronnictwo jego będzie głosować przeciw pozycyom „Rada ministrów“ i „fundusz dyspozycyjny“.

Poseł Romańczuk (Ukr.) oświadczył, że jednym z powodów niezdolności Izby do pracy jest zbyt wielka liczba posłów. U nas przypada jeden poseł na 49.000 mieszkańców, a we Włoszech, Francyi i Anglii na 67.000, zaś w Niemczech na 152.000. Jest też za dużo ministrów, bo w Austryi aż 13 i 3 ministrów wspólnych. Wkońcu żądał dla Rusinów ministra-rodaka i wystąpił przeciw pokrzywdzeniu Rusinów na polu szkolnictwa w Galicyi.

Poseł tow. dr Adler zarzucił rządowi, że pracuje przeciw parlamentowi. Rząd nie zmniejszył trudności w parlamencie, tylko je powiększył i nic nie czyni, aby dać parlamentowi możność sanacyi. Tak samo rząd jest bez planu także na polu polityki podatkowej i handlowej. Na polu polityki socyalnej rząd uprawia bierny opór przez przewlekanie wszystkich przedłożeń, odnoszących się do polityki socyalnej. Jedynym wynikiem polityki rządu na polu narodowem jest, że pozbyliśmy się ministrów rodaków; zresztą jednak rząd w tej żywotnej kwestyi jest zupełnie bierny. Zbawienie Austryi leży tylko w autonomii narodowej. Mowca jest za tem, aby przedłożenia narodowe, przeciw którym także socyaliści zasadniczo podnoszą zarzuty, zostały przekazane komisyi narodowościowej i tam omówione.

Prezydent ministrów bar. Bienerth przyznał, że obecne położenie finansowe jest niepomyślne, ale niema powodu do pesymizmu. Minister skarbu, otrzymawszy pożyczkę, zaniechał skreślań w budżecie. Następnie omawiał sytuacyę polityczną i oświadczył, że rząd niema tendencyj antysłowiańskich, gdyż stara się być bezstronnym i objektywnym, a wkońcu prosił o przyjęcie będących w dyskusyi pozycyj.

Po przemówieniach posłów Hrasky'ego, Zitnika, Kotlarza i d'Elverta obrady przerwano. Następne posiedzenie dziś.

Nowe podatki.

Komisya finansowa prowadziła wczoraj w dalszym ciągu dyskusyę generalną nad przedłożeniem podatkowem.

Poseł tow. Resel zwrócił się przeciw zamiarowi załatwienia tylko kilku podatków z planu finansowego, na wyrywki i prowizorycznie.

Poseł tow. Renner wniósł rezolucyę, wzywającą rząd, aby przedłożył spis nazwisk właścicieli gorzelń rolniczych, wyposażonych w kontyngent wraz z wymiarem przydzielonego kontyngentu, jakoteż daty co do stosunków majątkowych właścicieli gorzelń. Dalej żądał wyjaśnień w sprawie uruchomienia sejmu czeskiego i w sprawie przeprowadzenia reformy wyborczej do sejmu czeskiego. Wkońcu oświadczył się za połączeniem wszystkich przedłożeń w jedną ogólną ustawę t. zw. „Mantelgesetz“.

Poseł dr Stölzl (niem. nar.) postawił wniosek o wybór subkomitetu z 13 członków dla obrad nad przedłożeniami o podatku osobisto dochodowym i podatku od darowizn.

Poseł dr Adolf Gross postawił szereg wniosków w sprawie kontroli zapasów kasowych przez komisyę kontroli długów państwowych i przedłożenia sprawozdania Radzie państwa; dalej wniosek w sprawie koncentracyi zapasów kasowych przy pocztowej Kasie oszczędności i utworzenia filij pocztowej Kasy oszczędności w większych miastach poszczególnych krajów; wkońcu wnioski w sprawie rozdziału sumy przekazanej przez państwo między kraje i gminy w stosunku do ich siły podatkowej.

Minister skarbu dr Biliński bronił przedłożeń, z których żadnego nie cofa. Zgadza się na wniosek posła Rennera co do uchwalenia „Mantelgesetz“, ale oświadcza się przeciw prowizorycznemu uchwaleniu 2 podatków. Sądzi, że Izba panów zgodzi się na podatek wódczany, osobisto dochodowy i podatek od wina flaszkowego. Byłoby pożądane, aby podatek wódczany mógł wejść w życie już 1 stycznia 1911.

Po przemówieniu posła Głąbińskiego obrady przerwano do dziś o 10 przed południem.

Ustawa naftowa.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi gospodarczej poseł Zarański referował ustawę o uregulowaniu przemysłu naftowego.

§§ 1 i 2 przyjęto w brzmieniu przedłożenia rządowego.

Przy § 3 poseł tow. Diamand wniósł, aby zamiast istniejącego postanowienia przyjęto do ustawy postanowienie co do obowiązku koncesyjnego dla rurociągów magazynowych. Dalej wniósł wolność koncesyjną dla rafineryi, resztę zaś § 3 aby przyjęto w brzmieniu uchwały komisyi z poprzedniej sesyi.

Wnioski te uchwalono.

Przy § 4 poseł tow. Diamand wniósł o wprowadzenie 8 godzinnego czasu pracy w przemyśle naftowym.

Wniosek ten odrzucono.

Resztę ustawy przyjęto w brzmieniu przedłożenia rządowego.

Rezolucyę posła tow. Diamanda w sprawie upaństwowienia wydobywania nafty przy strzeżeniu interesów krajowych, jakoteż rezolucyę posła tow. Wityka o upaństwowieniu kopalni wosku ziemnego **odrzucono.**

Przyjęto rezolucyę tow. Wityka w sprawie 8-godzinnego czasu pracy i rezolucye w sprawie kontrolowania rafineryi w duchu istniejącej ustawy wodnej i w sprawie zanieczyszczania rzek, oraz wybudowania drugiego toru na kolei Borysław Drohobycz.

Poseł tow. Diamand zgłosił odrzucone swoje wnioski jako wotum mniejszości.

Referentem dla Izby wybrano posła Zarańskiego.

Pragmatyka służbowa.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi dla spraw urzędników i służby państwowej rozdano referaty w sposób następujący: część ogólną pragmatyki służbowej urzędników objął poseł Czech, o obowiązkach urzędników i służby państwowej poseł Gostinczar, o prawach poseł Tomaszewski, o zmianach w stosunku służbowym i rozwiązaniu tego stosunku poseł Edward Stransky, o karze za przekroczenie obowiązków dr Mayr.

W ankiecie, którą postanowiono zwołać, ma wziąć udział 45 urzędników, 26 sług i 24 ekspertów z pośród innych, nie podpadających pod pragmatykę służbową funkcyonaryuszów państwowych. Zamierzonem jest odbycie ankiety jeszcze w maju.

Przyjęto wniosek wzywający rząd, aby powołanym na ankietę funkcyonaryuszom państwowym bez trudności udzielono potrzebnego urlopu i aby z powodu wywodów tych ekspertów podczas ankiety nie wynikła dla nich żadna szkoda.

Minister spraw wewnętrznych Härdtl oświadczył, że ekspertom rząd nie będzie czynił żadnych trudności.

Wkońcu uchwalono wezwać rząd, aby jak najszybciej przedłożył pragmatykę służbową dla nauczycieli państwowych.

Przegląd społeczny.

Strejk robotników stolarskich we Lwowie wybuchł w trzech największych fabrykach stolarskich: Wczelaka, Hornunga i Prugara. Robotnicy żądają małej podwyżki, której im odmówiono.

Baczność malarze! Z powodu ruchu cennikowego malarzy w Krakowie uprasza się malarzy z prowincyi, aby omijali Kraków.

Baczność kamieniarze! We Lwowie wybuchł strejk w pracowni kamieniarskiej Henryka Periéra.

Z powodu ruchu cennikowego uprasza się towarzyszów kamieniarskich o omijanie Lwowa i Krakowa.

KRONIKA.

Kraków, 28 kwietnia.

Baczność, towarzysze kolporterzy! Przez miesiąc kwiecień adres administracyi wydawnictw P. P. S. D. jest: „Życia“, Szlak l. 6 Kraków.

Nowiny krakowskie.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomiczej, na którem obradowano nad sprawą wybudowania stajni izolacyjnej dla koni straży pożarnej i zakładu czyszczenia miasta. Dalej przyjęto wnioski budownictwa miejskiego co do wytyczenia linij regulacyjnych dla kilku ulic w gminach przyłączonych i co do udzielenia konsensów na budowę domów przy tych ulicach, wreszcie uchwalono kredyt dodatkowy na utrzymanie brzegów młynówki i polecono magistratowi wdrożyć pertraktacye z redakcyą czasopisma „Architekt“ w sprawie reprodukcyi planów konkursowych Wielkiego Krakowa, nagrodzonych i zakupionych przez gminę.

Drugie losowanie obligacyi 4% pożyczki miejskiej w kwocie 23 600 000 K odbędzie się w poniedziałek 2 maja o godz. 11 przed południem w sali Rady miasta. Wylosowane zostaną: z seryi A 12 obligacyj po 200 K, z seryi B 5 obligacyj po 1000 K, z seryi C 6 obligacyj po 2000 K, z seryi D 2 obligacye po 5000 K, z seryi E 2 obligacye po 10.000 koron, razem w kwocie 49 400 K.

Zakończenie roku szkolnego połączone z wystawą wypracowań piśmiennych i rysunków w szkołach przemysłowych uzupełniających na Smoleńsku, Kleparzu, przy ul. Lubomirskich, Dietla i na Kazimierzu odbędzie się 22 maja o godz. 10 rano. Magistrat wzywa majstrów o jak najliczniejsze przybycie w celu przekonania się o postępie uczniów.

Zjazd nauczycielstwa słowiańskiego, który odbędzie się w Krakowie w sierpniu, potrwa pięć dni, a mianowicie: 10 sierpnia odbędzie się posiedzenie wydziału „Związku nauczycielstwa słowiańskiego w Austryi“; 11 sierpnia: walne zgromadzenie Związku nauczycielstwa słowiańskiego (zebranie delegatów organizacyj nauczycielskich, należących do Związku): 12 sierpnia: uroczysty zjazd nauczycielstwa słowiańskiego z całej Austryi; 13 i 14 sierpnia: zwiedzanie miasta i jego zabytków, wycieczki w okolice Krakowa, oraz dalsze do Wieliczki, Okocima i Morskiego Oka.

Losowanie przysięgłych na kadencyę rozpoczynającą się 1 czerwca odbyło się wczoraj w prezydyum sądu karnego. Wylosowani zostali jako przysięgli główni: Blankstein Emanuel, właśc. realn.; Brzeziński Zdzisław, wł. dóbr; Dębski Jan, wł. realn.; Drozdowski Jan, prof. kons. muz.; Emilewicz Jan, wł. real.; Feinknopf Eliasz Joel, kupiec; Grabowski Julian, budowniczy; Guzikowski Piotr, wł. realn.; Janeczek Wacław, kupiec; Jelonek Kazimierz, urz. pryw.; Kasesnik Jakób, krawiec; Kien Józef, nadleśniczy; Kluger Józef Berl, wł. realn.; Kocot Franciszek, wł. realn.; Kuhn Juliusz, wł. dóbr; Lödl Stanisław, kupiec; Löffelholz Salomon, kupiec; Łopatka Jan, krawiec; Maćkiewicz Jan, urz. pryw.; Majewski Tadeusz, wł. realn.; Maczyński Franciszek, technik; Pałka Wilhelm, kominiarz; Prochowski Jan, rzeźnik; Riegelhaupt Herman, przedsiębiorca bud.; Rosenzweig Salomon, kupiec; Saniternik Edward, rzeźnik; Siermontowski Józef, cukiernik; Stonawski Paweł, wł. dóbr; Szczepański Ludwik, literat; Ślizowski Bolesław, wł. dóbr; Wachel Józef, wł. realn.; Wąsiołek Franciszek, wł. real.; Weinsberg Michał, ag. handl.; Włodek Zdzisław, wł. dóbr.; Żeleński Edward, urz. Kasy oszczędn.; Armatowicz Bolesław, jubiler.

Jako zastępcy: Bittmar Feliks, wł. real.; Broczkowski Erazm, handlarz ryb; Einhorn Ananiasz, agent ubezp. „The Mutual“; Hałatek Antoni, przemysłowiec; Idzik Jan, wł. realn.; Kapera Wojciech, szewc; Leinkram Adolf, wł. realn.; Szapkowski Antoni, farbiarz; Teufel Szymon, kupiec.

Na popis uczniów i uczenic szkoły dramatycznej p. Michała Przybyłowicza, mający się odbyć w niedzielę 8 maja b. r. w sali Saskiej w Krakowie, dane będą: „Kordyan“ Słowackiego, scena w więzieniu; „Śnieg“ Przybyszewskiego, akt pierwszy; „Śluby pa

nieńskie" Al. hr. Fredry, akt drugi; „Aszantka" Perzyńskiego, akt drugi; „Miłostki" Schnitzlera, akt pierwszy, i „Inteligent", scena z życia przez Bolesława Gorczyńskiego.

Bilety na to interesujące przedstawienie, z którego połowa czystego dochodu przeznaczona jest na Dar grunwaldzki, są do nabycia w cukierni p. Michalika przy ul. Floryańskiej l. 45, a w dniu przedstawienia przy wejściu na salę.

Zbrodnicza mamka. 18 letnia Franciszka Wozga, służąca jako mamka u p. Feigi Glasmann przy ul. Józefa 46, zatruła powierzone jej opiece dziecko wódką tak, że lekarze robią małą nadzieję utrzymania dziecka przy życiu. Oprócz tego skonstatowano, że mamka cierpi na zaraźliwą chorobę. Dziś rano aresztowano ją.

Ogień piwniczny wybuchł wczoraj po południu w domu przy ul. Grodzkiej 69, gdzie zapaliły się wióry. Ogień ugasili domownicy przed przybyciem straży.

Z Dębnik donoszą nam o awanturze, którą w sobotę 24 b. m. wywołał tam znany awanturnik Stanisław Mameczko. Gdy hałasował na ulicy Ogrodowej już po godz. 10 w nocy, robotnik J. B. zwrócił mu uwagę, żeby pod oknami jego mieszkania nie wyprawiał awantur. Mameczko pobił go za to, a następnie powybijał mu szyby cegłami, przyczem jedna cegła trafiła go w głowę, druga córkę jego w bok, a trzecia 8 letniego syna, leżącego w łóżku, w piersi. Wezwana przez gospodarza domu żandarmerya przyszła na miejsce już po wszystkiem.

— **Jutrzejszy wykład w seminaryum hygieny, gospodarstwa i polityki gminnej** odbędzie się w lokalu drukarskiego „Ogniska", Rynek główny 12, III. piętro. Początek wykładu punktualnie o godz. 7½ wieczorem, słuchacze przybyć jednak powinni o godz. 7 wieczorem. Na wykładzie demonstrowane będą bakterye chorób zaraźliwych, wyhodowane na żelatynie. Uprasza się o przybycie wszystkich do tej pory zapisanych słuchaczów.

— **W cyrku Edison** atrakcyą programu od 29 b. m. do 5 maja będzie obraz p t. „Widmo przeszłości", dramat w kolorach naturalnych grany przez p. Raveta z komedyi francuskiej w Paryżu. Reszta programu składa się .przeważnie ze zdjęć naukowych z natury.

— **Repertuar teatru miejskiego.**
Czwartek: „Sąsiadka".
Piątek: „Koncert".

— **Repertuar teatru ludowego.**
Czwartek: „Sztygar".
Piątek: „Wzięty na kawał", „Skrzypce czarodziejskie" i „Wesoły egzamin".

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).
Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. — Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. — Biuro otwarte od godz. 6—8 w dni powszednie.

Nowiny lwowskie.

Z Rady miejskiej. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono wniosek nagły radnego Riedla, protestujący przeciw utworzeniu drugiej dyrekcyi pocztowej względnie ekspozytury w Krakowie. Z porządku dziennego, po załatwieniu szeregu spraw, uchwalono subwencyę w kwocie 5000 K na Towarzystwo chowu koni.

W gronie Rady utworzył się klub radnych urzędników na wzór „Freie Vereinigung", istniejącego w parlamencie. Należą do niego radni urzędnicy, należący do rozmaitych klubów. Prezesem wybrano radnego Philippa, zastępcami Schneidra i Przygodzkiego.

Podczas posiedzenia Rady podpisywano adres od Rady na kongres w Waszyngtonie, spisany na pergaminie, oraz oglądano wieńce srebrne, które zawiozą delegaci Rady do Waszyngtonu, poświęcone Kościuszce i Pułaskiemu. Delegaci Rady miejskiej Majerski i Lisiewicz odjeżdżają dziś do Ameryki przez Bremę.

Proces o oszustwo. Głośna rozprawa o oszustwo przeciw Buchwaldom, podczas której trzech obrońców złożyło obronę, po ośmiodniowem trwaniu skończyła się wczoraj o godzinie 11½ w nocy. — Herszta tej szajki Buchwalda skazano na 3 lata ciężkiego więzienia, żonę jego na 15 miesięcy, Maksa Le Wina na 1 rok. a Chanę Engel uwolniono.

Echo zamordowania Stoffów. Skazany na śmierć Dawydiak wniósł zażalenie nieważności do trybunału kasacyjnego w Wiedniu, na które wyznaczono na 21 maja rozprawę kasacyjną.

Z kraju.

Ksiądz jako karczmarz. Z Trzebuni piszą nam: Tutejszy proboszcz ks. Józef Zaliwski w ten sposób pojmuje misyę odwodzenia ludu od pijaństwa, że do spółki ze swym furmanem Józefem Bieńkiem buduje karczmę bez konsensu zwierzchności gminnej i wbrew zakazowi władz. Ks. Zaliwski, słynny w całej okolicy ze swych sprawek, ma nadzieję otrzymać koncesyę na szynk, w którym zamierza osadzić swego ulubieńca-furmana jako rozpajacza ludu.

Nie wiemy, jak się zapatruje na tę sprawę starosta myślenicki p. Trzaskowski; zwracamy jednak uwagę odnośnej władzy duchownej, że ksiądz w roli szynkarza, choćby pod firmą swego furmana, byłby nawet w Galicyi niebywałem zjawiskiem.

Potworna zbrodnia. Z Borysławia donoszą o zbrodni, jakiej dopuścić się mogło indywiduum o zupełnie bydlęcych instynktach. Oto niejaki Aleksander Michaluk, monter, shańbił 3 letnią dziewczynkę, Karolcię B. i jednocześnie nabawił ją zaraźliwej choroby. Zbrodniarz po dokonaniu tego potwornego czynu zbiegł, lecz udało się go ująć. Dziecko pozostaje w leczeniu w szpitalu powszechnym i jest ciężko chore.

Ze świata.

Odczyty tow. Kułakowskiego w Ameryce. Tow. Bronisław Kułakowski objeżdża od 20 kwietnia kolonie polskie w Stanach Zjednoczonych z seryą odczytów. Socyalistyczne pisma polsko-amerykańskie „Robotnik Polski" w Nowym Jorku i „Dziennik Ludowy" w Chicago zamieściły portret prelegenta i artykuły o nim. W numerach tych pism, które dotąd nadeszły do Krakowa, ogłoszone są odczyty tow. Kułakowskiego w następujących miastach: Nowy Jork, Jersey City, Newark, Passaic, Patterson, Elizabeth i Filadelfia (tu będzie przemawiał w dniu 1 Maja).

Upadek uczonego z konia. Z Wiednia donoszą: Docent radiologii w uniwersytecie wiedeńskim dr Robert Kienböck spadł dziś w Praterze z konia i doznał złamania podstawy czaszki.

Udały wzlot aeroplanu. Z Londynu donoszą: Paulham o godzinie 4 min. 9 wyjechał z Lichfield a przybył do Manchesteru o godz. 5 min. 30. Graham o godz. 2 min. 50 wyjechał z Nordhampton, a po godz. 3 wzleciał dziesięć mil od Lichfield. „Daily Chronicle" donosi, że Graham kazał automobilowi z silnie świecącemi latarniami jechać drogą, aby się w ten sposób kierować.

Proces hr. Tarnowskiej.

Po 14 dniowej przerwie podjęto we wtorek 26 b. m. ponownie rozprawę w obecności dawnego prokuratora Randi, który wyzdrowiał. Natłok publiczności był jeszcze większy, niż przed przerwą.

Po otwarciu rozprawy obrońcy wypowiedzieli swe życzenia w kwestyi pytań. Co do Naumowa i Prylukowa oświadczyli ich obrońcy, że będą uzasadniać ich niepoczytalność; obrońca Tarnowskiej zapowiedział, że będzie wykazywał ograniczenie lub całkowite usunięcie jej odpowiedzialności z powodu częściowej lub całkowitej niepoczytalności; obrońca pokojówki Perier oświadczył, że u jego klientki należy stwierdzić zupełną niewinność.

Przewodniczący oświadczył, że po oskarżycielu prywatnym przemawiać będą obrońcy w następującym porządku: pierwszy obrońca Naumowa, drugi Prylukowa, trzeci Tarnowskiej, a czwarty Perierówny.

Zabrał głos oskarżyciel prywatny dr Feder. Podniósł on, że postacie oskarżonych wyidealizowano, co sprzeczne jest z rzeczywistością. Tarnowską chciano uniewinnić frazesem o „duszy słowiańskiej". Ale prawo rosyjskie tak samo ceni życie ludzkie, jak prawo włoskie. Charakterystyczne właściwości duszy słowiańskiej nie różnią się tak dalece od właściwości duszy innych ras, aby ten motyw miał wchodzić w grę. W dalszym ciągu swoich wywodów dr Feder rozbierał krytycznie rozmaite momenty życia Tarnowskiej i stosunek jej do Borzewskiego i Stahla.

Na rozprawie popołudniowej dr Feder oświadczył w dalszym ciągu, że Tarnowska wiedziała, iż Prylukow zdefraudował pieniądze swych klientów. Dobrą matką Tarnowska wcale nie była, syna swego oddała do szkoły kadeckiej, aby jej nie zawadzał. — Tarnowska zakochała się w Naumowie, ale wkrótce nawiązała stosunek miłosny z hr. Komarowskim. Nie kochała go jednak, dążyła tylko do tego, aby Komarowski ubezpieczył się na życie na jej korzyść i uczynił ją swoją główną spadkobierczynią. Jadąc z Wenecyi z Komarowskim do Wiednia, Tarnowska radziła równocześnie w tym samym nawet pociągu nad sposobem zamordowania Komarowskiego. Perierówna nie była wtajemniczona we wszystkie szczegóły zbrodniczego planu. Oskarżeni popełnili zbrodnię nie z namiętności, lecz z prostej chciwości, chcąc przyjść w posiadanie policy ubezpieczeniowej wartości pół miliona koron. Wskazuje na to także fakt, że Tarnowska zmusiła Komarowskiego do uczynienia jej generalną spadkobierczynią, z ograniczeniem praw własnego syna.

Na tem przerwano rozprawę.

TELEGRAMY
z dnia 28 kwietnia.

Sankcya ustawy pożyczkowaj.

Wiedeń. Ustawa o pożyczce 220 milionów koron otrzymała sankcyę cesarską.

Dżuma.

Tryest. Zarządzono środki ostrożności wobec osób i towarów, przychodzących z Bajrutu, gdzie stwierdzono dżumę.

Parlament angielski o „Dreadnoughtach" austryackich.

Londyn. W Izbie gmin unionista Burgoine wystosował wczoraj zapytanie do pierwszego lorda admiralicyi Mac Kenna, czy wie o umowie zawartej między Niemcami a Austro-Węgrami co do objęcia przez Niemcy czterech wielkich, znajdujących się w budowie pancerników, na wypadek, gdyby rząd austro-węgierski miał trudności przy uchwaleniu potrzebnych kredytów.

Mac Kenna oświadcza, że urzędownie nic o tem nie wie.

Na dalsze zapytanie, czy projektowane austryackie „Dreadnoughty" już się budują, jakoteż czy mu wiadomo, że w Tryeście budowa „Dreadnoughtów" już się rozpoczęła, odpowiedział Mac Kenna również, że mu nic nie wiadomo.

Na zapytanie unionisty Lee, czy admiralicya wierzy wiadomościom dzienników, które o tem donoszą, oświadczył Mac Kenna, że wszystko powiedział, co mu urzędownie wiadomo. W sprawach, które obchodzą obce rządy, mogę w Izbie tylko to powiedzieć, co nam te rządy dodoniosą, o tem, co nam donoszą nasi attachés, nic nie mogę powiedzieć.

Budżet rosyjski.

Petersburg. Budżet państwowy na r. 1910, zatwierdzony przez cara, wynosi rubli 2.591,687.880. Nadwyżką w dochodach 4,723.602 rubli została pokryta część deficytu, nie jest więc w budżecie uwidocznioną.

Po śmierci Björnsona.

Chrystyania. Król wystosował do wdowy po Björnsonie list z wyrazami współczucia; tak samo telegram kondolencyjny do niej wystosował rząd. Obiad, który się onegdaj wieczorem odbywał u ministra spraw zewnętrznych, a w którym brał udział także król, został po nadejściu wiadomości o śmierci przerwany.

Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie Storthingu, na którem prezydent poświęcił wspomnienie Björnsonowi. Storthing uchwalił przewiezienie zwłok i pochowanie ich kosztem państwa. Następnie posiedzenie na znak żałoby zamknięto. Prezydyum Storthingu zawiadomiło o tej uchwale telegraficznie wdowę.

Wczoraj wszystkie teatry były zamknięte.

Powstanie Albańczyków.

Saloniki. Wąwóz Kaczanik jeszcze ciągle znajduje się w rękach powstańców, którzy otrzymali posiłki. Albańczycy pozwalają tylko na zwykły ruch pocztowy i osobowy, natomiast konfiskują wszystkie inne zbyteczne lokomotywy i próżne wagony, aby nie można było ich używać do transportu wojskowego. Zapasy żywności dla wojska są również zupełnie wykluczone od transportu. Marsz Torghuta baszy — jak się zdaje — natrafia na trudności. Według wiadomości komendanta z Ipek, część tamtejszej ludności przechodzi wobec szczupłości garnizonu na stronę powstańców. — **Walki w okolicy Ipek trwają dalej.**

Konstantynopol. Połączenie kolejowe między Mitrowicą a Skoplje zupełnie **przerwane** i jest w rękach powstańców. W Mitrowicy znajduje się 2000 żołnierzy tureckich, odciętych od głównej armii. Liczba powstańców wynosi 40 000 ludzi.

Konstantynopol. Panuje tu ogromne oburzenie na Torghuta Szefket baszę, którego niedbalstwo i powolność pogorszyła tak dalece sytuacyę, że dziś trzeba 90.000 żołnierzy do stłumienia powstania.

Berlin. „Voss. Ztg" donosi ze Skoplje: Sytuacya w Albanii znacznie się **pogorszyła**. Pociąg pocztowy, zdążający wczoraj do Mitrowicy, nie doszedł do celu swej podróży, ponieważ Albańczycy nie chcieli objąć gwarancyi za bezpieczeństwo personalu kolejowego. Powstańcy, zdobywszy Kaczanik, rozbroili żandarmeryę turecką. Kajmakam uciekł. O armii operacyjnej brak od trzech dni wszelkich wiadomości.

Konstantynopol. Wedle **oficyalnych** tureckich informacyj, w dalszym ciągu zbierają się Albańczycy w Ipek i Diakova, natomiast z okolicy Mirydze nie przyłączyli się do powstania. Powstańcy poprzecinali linie telegraficzne i uniemożliwili ruch kolejowy na linii Skoplje Mitrowica. Wczoraj wysłano ze Skoplje do Kaczanik 3 bataliony, 1 baterye i 1 oddział karabinów maszynowych, zaś z Werissowic odeszło 13 batalionów, 5 bateryj, 3 oddziały karabinów maszynowych i kawalerya. W Kaczaniku znajduje się główna siła powstańców. Wczoraj nie przyszło do starcia.

„Sabah" donosi, że powstańcom dano termin 12 godzin do poddania się; czas ten upływa dzisiaj w południe. Do Ipek odeszły 3 bataliony.

Nowy prezydent Wenezueli.

Caracas. Prowizoryczny prezydent **Gomez** został wybrany prezydentem Wenezueli. Dla wszystkich politycznych przestępców ogłoszono amnestyę.

Z różnych stron.

Amerykańskie małżeństwo. — Ciekawy proces o wypowiedzenie najmu.

Cała prasa amerykańska omawia obszernie z najdrobniejszymi szczegółami ślub jednej z najpiękniejszych i najbogatszych panien w Ameryce, mianowicie panny Majorie Gould, który odbył się onegdaj w Nowym Jorku. I nie chodzi tu o to, że nie wybrała sobie męża z pośród książąt lub hrabiów europejskich, lecz Amerykanina, Antoniego Drexela, współwłaściciela domu bankowego w Filadelfii. Ślub odbył się z przepychem niesłychanym. Za samo przybranie kwiatami kościoła zapłacono kilkadziesiąt tysięcy dolarów. — Z 3000 gości zaproszonych każdy otrzymał złotą szpilkę pamiątkową. Pannie młodej matka podarowała garnitur z brylantów i szafirów, stanowiący sam w sobie olbrzymią fortunę. Prócz tego panna Gould wnosi mężowi w posagu jeden z najkosztowniejszych pałaców przy arystokratycznej ulicy Fifth Avenue w Nowym Jorku. Suknie wszystkich uczestniczek uroczystości ślubnych były w stylu restauracyi, krótkie, kończące się o dwa cale nad trzewikami. Jedynie panna młoda posiadała suknię długą z trenem.

* * *

Trybunał najwyższy w Wiedniu rozstrzygał przed kilku dniami niezwykle interesującą sprawę. Handlarz starzyzny, Sperba, wynajął sklep na Margareten i przy zawieraniu kontraktu otrzymał wobec świadków poręczenie gospodarza, że o ile będzie punktualnie opłacać czynsz, gospodarz ani nie wymówi mu lokalu, ani nie podniesie mu czynszu. Gdy gospodarz mimo dopełnienia warunku, wypowiedział mu najem sklepu — Sperba udał się na drogę sądową i na podstawie zeznań świadków, wygrał proces w dwóch instancyach. Gospodarz odwołał się wówczas do najwyższego trybunału, który odrzucił rewizyę procesu i wyraził zdanie, że umowa, skoro nie została zawarta na oznaczony termin, obowiązuje aż do końca życia najemcy.

Zebranie ogólnego Komitetu majowego

odbędzie się w **piątek** 29 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu **miejskiej Kasy chorych** (ul. Dunajewskiego 5). O przybycie wszystkich komitetowych uprasza

Komitet miejscowy P. P. S. D. w Krakowie.

* **Sekretaryat organizacyi kobiet P. P. S. D.** przeniesiony został z ulicy Wiślnej 5 do lokalu własnego przy Związku stow. rob., ulica Zwierzyniecka 10, I. piętro, drzwi Nr. 2.

* **Baczność metalowcy krakowscy!** W niedzielę 1 maja o godz. 9½ rano odbędzie się zebranie wszystkich metalowców w lokalu Związku stow. rob. (ul. Zwierzyniecka 10).

NADESŁANE.
(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Wieczornego zajęcia

poszukuje student Akademii handlowej z kilkuletnią praktyką. Łask. zgłoszenia pod S. L. do Biura ogłoszeń „Principia“ przy ul. św. Marka 21.

Poszukuje się

od lipca 4 pokoje z przedpokojem i kuchnią w śródmieściu. Zgłoszenia do Biura reklamowego „Principia“, ulica św. Marka 21.

Poszukuję od 1 lipca

2 pokoi z kuchnią i przedpokojem w śródmieściu lub w obrębie ul. Wielopole, Zyblikiewicza, Gertrudy.

Wiadomość w Dziale inseratowym „Naprzodu“, ulica św. Marka 21.

Poszukuję swego brata

Piotra Włudyka, pochodzi ze Lwowa w Galicyi, ktoby o nim wiedział lub on sam, zechce zgłosić się pod adresem: M. Włudyka 222 Warren str. Jersey City, N. J.

Roman Bluth

Generalny zastępca krakowskiej fabryki tutek „KOSMOS“ St. Wołoszyńskiego na Kraków i Podgórze. Mieszka w Podgórzu, ul. Krakusa 24.

TŁUSZCZ kokosowy potaniał

w handlu pod firmą

Wojciech Olszowski

w Krakowie

Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

Czekolada Waniliowa
Czekolada Śmietankowa
Czekolada z palonymi migdałami
Czekolada Orzechowa

poleca

Jan Michalik

Kraków. Floryańska 45.

■ 5.500 ■

notaryalnie uwierzytelnionych świadectw lekarskich i osób prywatnych dowodzą, że

KAISERA karmelki piersiowe z 3-ma jodł-mi

Kaszel

chrypkę, zaflegmienia, katar i koklusz najlepiej usuwają.

Pakiet 20 h. i 40 h. Puszka 60 halerzy.

Do nabycia w aptekach i drogueryach.

STRZELBY.

Jednolufki . . . . . od K.	26·—
Dubeltówki	35·—
Floberty	8·50
Rewolwery	5·—
Pistolety	2·—

Naprawy tanio. Cenniki illustr. darmo i opłatnie.

FRANCISZEK DUŠEK

fabryka broni

Opočno a. d. Staatsbahn Ökseby Nr. 115.

---

120 filij! 18.000 par tygodniowej produkcyi!

Nasze obuwie

jest bardzo tanie, znane z dobroci, eleganckie i modne.

Stałe na podeszwie wybite ceny sprzedaży.

Buciki męskie z gumami bardzo trwałe	K 7·—
Buciki damskie do sznurowania bardzo mocne	K 6·50
Buciki męskie do sznurowania bardzo trwałe	K 7·50
Buciki męskie do sznurowania ze skóry chevreau-Goodyear szyte	K 13
Buciki damskie sznur. ze skóry chevreau, eleganck. Goodyear szyte	K 12·50
Buciki damskie do sznurowania ze skóry „Box“	K 8·50
Buciki męskie (American Style) Goodyear szyte	K 16
Buciki dla dzieci czarne i bronzowe od	K 2·20 i wyżej

Ważne dla P. T. Sokołów! Polecamy specyalne buty z cholewami do munduru. Boksowe półmiękkie cholewy K 20, I. jakości. Box-Calf całkiem miękkie cholewy Goodyear-Welt K 26 para.

SPECYALNOŚĆ: Prawdziwe buciki Goodyear, uznane za najlepsze obuwie.

Alfred Fränkel, Sp. kom., Kraków, Rynek gł. 14.

Zastępca: L. Steigler

Największe przedsiębiorstwo tego rodzaju w całej monarchii.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

„OLLA“

najlepsze hygieniczne SPECYALNOŚCI GUMOWE

2-letnia gwarancya za każdą sztukę.

Cena 4, 6 i 8 Koron za tuzin.

Kolekcya 12 szt. sortowanych 5 Koron.

Nalegaj pan, aby dostawca pański dał panu „OLLĘ“ i nie daj się pan zbyć jakiemś mniej wartościowem naśladownictwem, które za tę samą cenę co „OLLA“ bywa polecane. — Zajmujące, pouczające i oryginalne cenniki z podaniem źródeł nabycia darmo z Centrali gumy „OLLA“, WIEDEŃ, II/72, Praterstrasse 57.

Przez przeszło 2000 lekarzy za najlepsze polecane.

Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach etc.

Publiczna hala aukcyjna, Rynek 1

W poniedziałek dnia 2-go maja o godzinie 11 rano

LICYTACYA

Sprzedane będą:

lodownia, maszyna do szycia, wanna, wózek dziecinny, noże, półmiski do szparagów, suknie damskie i kapelusze.

Zarząd

NOWOJORSKA GERMANIA

Towarzystwo asekuracyjne na życie

Generalna Dyrekcya dla Europy: Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym
Generalna Reprezentacya dla Austryi: Wiedeń, I. Stubenring 16, we własnym

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K 589,886.228·—
Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905	„ 176,528.310·—
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905 . . .	„ 30,748.966·—
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„ 2,215.856·— } 13,934
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„ 11,718.647·— }

Szczególne korzyści

jakie daje Nowojorska Germania swoim ubezpieczonym są:

1) że udziela pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku u[bez]pieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle niezaczepialne, że za[cho]wują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła w[skutek] samobójstwa lub pojedynku, a nawet w takim wypadku skoro wn[iosek] zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez [do]premii;
4) że ponosi ryzyko ubezpieczenia na wypadek wojny, powołanych pod [broń] bez podwyższenia premii;
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu [dal]szego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych pr[emii];
   c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na [sze]reg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach [lite]rycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, [na]czas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje auto[maty]cznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na ży[czenie] ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po [zapła]teniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych [...] uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej

w Krakowie, przy ulicy Jasnej L. 63

u p. Zygmunta Gleitzmana.

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się [do a]kwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków.

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA I MASZYN DO PISANIA ORAZ WARSZTAT NAPRAWY

IGNACEGO GROSSA

pod zarowadzeniem JANA POŻEGO, mechanika-specyalisty

W KRAKOWIE, STAROWIŚLNA L. 1 (naprzeciw głównej poczty).

Sprzedaje i naprawia maszyny do szycia i do pisania po cenach umiarkowanych.

Cenniki illustrowane darmo i opłatnie.

Taniość, trwałość, dobroć!

IGNACY CYPRES

KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA 49.

Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Amerykański elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką Systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K 3·90, trzy sztuki K 11·—, sześć sztuk K 20·—. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K 12·—. Stalowy damski Remontoir K 7·60. Budzik najlepszy K 3·—. Łańcuszki srebrne od K 2·—. Zegarki damskie złote od K 20·—.

Bogato illustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Cudem amerykańskiego przemysłu jest nowo wynaleziony ołówek do dodawania „Maxim“

z przyrządem do pisania ołówkiem i atramentem. Nadzwyczajnie pomysłowy skonstruowany aparat ten służy do szybkiego i pewnego dodawania, a sposób używania jest bardzo pojedynczy, funkcyonowanie zaś bez zarzutu: Praca wielogodzinna przyrządem „Maxim“ nie powoduje zwyczajnego zdenerwowania i znużenia, również zaoszczędza się „Maximem“ wiele czasu, a rezultaty zupełnie pewne. Cena za 1 sztukę z pouczeniem dokładnem i przejrzystem za zaliczką kor. 10.60 przy nadesłaniu pieniędzy z góry 10 kor. Do nabycia u generalnego zastępcy Em. Erber, Wiedeń II/6. Ennsgasse Nr. 21.

Na prezenta, Imieniny i Wesela

fabryczny wyrób tortów pierwszej jakości . . . od 3 K.
fantazyjne . . . . 5 „
również ciasta po 6 halerzy

poleca

Fabryka wyrobów cukierniczych

prowadzona pod osobistym zarządem R. Pieczarki

Poselska 15, Kraków.

Na prowincyę zlecenia odwrotnie.

Metodą Berlitza

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych

Anglik z wyższem wykształceniem.
Francuz z wyższem wykształceniem.
Niemiec z wyższem wykształceniem.
Włoch z wyższem wykształceniem.

ul. Floryanska 25, I. piętro.

Uczcie się na „Samouczku“ Reussnera w domu, bo przed szkołą, w szkole i po szkole,

Samouczek ten stał się już potrzebnym, pomocnym i użytecznym dla każdego, bez różnicy wieku i zdolności umysłowych, kto tylko chce nauczyć się bez pomocy nauczyciela czytać, pisać i rozmawiać: po niemiecku, francusku, angielsku, rusku i po polsku bardzo łatwo, prędko i gruntownie, a przytem tanim kosztem. Albowiem nie potrzebując płacić za naukę, oszczędza się znaczną sumę pieniędzy, a wydatek, zrobiony na „Samouczek“, zwraca się z tysiącznym procentem każdemu posiadaczowi tego podręcznika, który ma zatem wartość, niż złoto. Każdy uczeń, z najsłabszem nawet uzdolnieniem, słowem, pragnący się uczyć jednego z powyższych języków poza szkołą, albo przygotować się do egzaminu w szkole publicznej, lub do poprawienia sobie złych stopni podczas nauki szkolnej, a najczęściej jeszcze po ukończeniu tejże nauki w szkole, ucieka się o pomoc i ratunek do „Samouczka“. Szczególniej zaś, chcąc się nauczyć rozmawiać lub czytać książki w obcym języku, trzeba rozpoczynać na nowo naukę praktyczno-konwersacyjną, przy pomocy „Samouczka“. Konwersacya bowiem stanowi kwintesencyę z nauki języków nowożytnych, a tej nie uczą ani w szkole, ani prywatnie z innych podręczników. Około 600 i przeszło 2.000 jego zwolenników metody nauczania Reussnera i świadectw osobistych, dają rękojmię o nadzwyczajnej łatwości, praktyczności i użyteczności jego Samouczków, istniejących od r. 1880, których ceny są stosunkowo niskie np.: hal. 16, 36, 72 i kor. 1·20, 2·40, 3·60. „Samouczki“ Reussnera są do nabycia we wszystkich księgarniach. Główna sprzedaż w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski.

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 760).